DOM I SZKOŁA

Rok V. Katowice, 10 czerwca 1934 r. Nr. 12

Strachy na wróble

Jednym z najlepiej rozwijających się obecnie w diecezji ruchów społecznych **jest niewątpliwie ruch organizacyjny mężów katolickich.**

Można jednak spotkać się dość często wśród naszych mężów z takiemi mniej więcej słowy: — Uznaję, że ruch katolicki — to ruch piękny i pożyteczny, zbożny i bardzo potrzebny; sam chętnie wstąpiłbym w szeregi mężów katolickich, **ale cóż, jestem na państwowej posadzie i boję się, żeby nie robiono mi trudności, bo podobno Stow. Mężów katolickich to organizacja „przeciwrządowa".** Zresztą słyszałem z kilku stron ostrzeżenia, żebym nie wstępował do mężów katolickich, bo może mi to zaszkodzić. —

Kto tak myśli, daje dowód, że, niestety, słabo orjentuje się w sytuacji i w sprawach katolickich, chociażby nawet był porządnym, dobrym katolikiem. Brak mu uświadomienia katolickiego!

Kto zaś posługuje się takiemi pogróżkami wobec mężów katolickich, **kłamie świadomie, lub nieświadomie, ale kłamie i powiększa jeszcze i tak bardzo dziś wielkie pomieszanie pojęć i opaczne tłumaczenie faktów.**

Każdy mąż katolicki, któryby takie pogróżki usłyszał, niech je potraktuje jak „strachy na wróble", których przecież żaden człowiek, a tembardziej odważny mąż katolicki bać się nie może.

Wobec tych przeróżnych kłamców i mącicieli, podburzaczy i intrygantów my postaramy się uporządkować pewne pojęcia i wytłumaczyć pewne fakty.

Któż to jest antyrządowiec, co to jest robota antyrządowa?

Antyrządowcem jest ten, kto świadomie, celowo, według wymagań i wytycznych swego programu (np. politycznego) zwalcza rząd, utrudnia jego prace, przeszkadza mu we wszystkich poczynaniach. Antyrządowcem jest ten, kto uważa zgóry za złe, za szkodliwe wszelkie poczynania i dzieła rządu, choćby one w istocie swej były dobre albo i najlepsze. Antyrządowcem jest ten, kto zawsze i we wszystkiem jest nieprzyjaźnie, lub nieprzychylnie usposobiony do rządu.

Działalność ludzi nieprzyjaźnie usposobionych do rządu, przeszkadzająca rządowi w pracy, może być nazwana działalnością przeciwrządową, świadomie szkodzącą rządowi.

Przy ocenianiu jednak, czy działalność czyjaś jest antyrządowa, należy być **nie tylko sprawiedliwym, ale i bardzo ostrożnym.** Czem innem jest bowiem działalność wroga rządowi, **a jeszcze czemś innem rzeczowa i życzliwa krytyka posunięć i rządowych i urzędowych.**

Każdy nawet najlepszy i najmądrzejszy rząd składa się przecież z ludzi omylnych. Nieraz się zdarzało, że i najlepsze rządy wydawały złe zarządzenia. Mylić się jest rzeczą ludzką. Ale jeżeli ktoś zauważy błąd, lub jeżeli życie wykaże niewłaściwość pewnych zarządzeń i postanowień rządowych, i jeżeli zdrowa krytyka wykaże to i pragnie zwrócić uwagę władz na jakiś błąd, **to nie godzi się jeszcze nazywać tego „działalnością antyrządową".**

Wszystkich naszych przyjaciół i nieprzyjaciół wzywamy niniejszem publicznie, **żeby podali nam choć jeden dowód konkretny antyrządowej, wrogiej rządowi działalności naszych Stowarzyszeń Mężów katolickich.** To byłoby bardzo interesujące dla nas — samych!

Rozstawiając swe „strachy na wróble", pewni ludzie ze sfer w r o g i c h k o ś c i o ł o w i **dopuszczają się fałszywego tłumaczenia faktów i złośliwego stawiania sprawy.**

Katolicy bronią swoich praw i spraw katolickich, bronią szkoły wyznaniowej, religijnego wychowania młodzieży, świętości małżeństwa i rodziny, katolickich obyczajów w Polsce, bo one są zagwarantowane w konstytucji i w ustawach państwowych.

A prorządowcem jest, jak wyraził się niedawno J. E. Ks. Biskup Adamski na Zjeździe nauczycielskim w Katowicach, przedewszystkiem ten, **kto szanuje ustawy i staje w ich obronie. Tak właśnie postępują mężowie katoliccy!**

Rząd nasz i jego organy wcale nie są przeciwne ani temu, czego bronią katolicy, ani ich katolickiej działalności, ani obronie praw Bożych i zasad Kościoła. Jednostki tylko i pewne grupy b e z b o ż n e, w o l n o m y ś l n e, sympatyzujące z masonerją, lub będące pod jej komendą — walczą z Kościołem i z klerem, pragną odkatolicyzowania nietylko szkół naszych, ale wogóle życia społecznego, publicznego, kulturalnego, rodzinnego i wogóle obyczajów w Polsce.

Rozumie się, że z tymi szkodnikami, podgryzającymi korzenie żywotne Polski, jako narodu i państwa, będziemy walczyć do upadłego! Bojąc się tej walki i uważając siebie za 100-procentowych (nie wierzymy w to!) „prorządowców",**ludzie ci podle i wykrętnie nazywają walkę z sobą — walką z rządem.** Chcą wytworzyć przekonanie wśród ludzi, że katolicy zwalczają rząd i że wobec tego nie można należeć do organizacyj katolickich.

To kłamstwo, to fałsz, które trzeba umieć nie tylko demaskować, ale też zwalczać energicznie i stanowczo! Katolicy zwalczają i będą zwalczać ostro takich Boyów-Żeleńskich, Baryckie, Spasowskich i innych bezbożników, wolnomyślicieli i zwolenników bolszewickiej „reformy" obyczajów w Polsce, **będą walczyć o katolickie oblicze Polski — narodu i państwa, ale stąd jeszcze nie wniosek, że zwalczają rząd.**

To nie rząd, lecz klika masońsko-bezbożnicza chce ukrzyżować ponownie Chrystusa — w Polsce. Więc walka nasza—nie jest walką z rządem, tylko z tą kliką. Nie wzrusza nas, że wielu z tej kliki wyłazi na dach i krzyczy, że są „prorządowcami".

O takich „prorządowcach" szczególnie trafnie i dosadnie wyrazili się niedawno pp. Sławek i Prystor.

A więc nie pozwolić tumanić się agitatorom i bojowcom tej kliki, która chce was nastraszyć, że będziecie mieli trudności, gdy wstąpicie do organizacji

katolickiej. Takie strachy są dobre na wróble, ale nie na mężów katolickich!

Gdyby organizacje katolickie z Akcji Katolickiej **zwalczały rząd, to rząd zwalczałby i może rozwiązałby te organizacje. Rząd nasz jednak odnosi się z pełnem zaufaniem do Akcji Katolickiej i do jej organizacyj. Dowodem tego zaufania i życzliwości jest wydanie 28. I. 1934 roku specjalnego prawa dla stowarzyszeń katolickich, odmiennego nieco od ogólnego prawa stowarzyszeniowego.** Nie zdarzyło się jeszcze, żeby ktoś stracił posadę i chleb, lub żeby miał czynione trudności dlatego tylko, że jest katolikiem i że należy do organizacji katolickiej.

Ani rządowi, ani Urzędowi Wojewódzkiemu takiego zarzutu uczynić nie można!

A że są jednostki na kierowniczych stanowiskach, które trzęsą się z masońskiego zdenerwowania na widok katolika podwładnego, to tem nie trzeba się wcale przejmować.

Są jeszcze środki i sposoby na uspokojenie nerwów takich panoczków!

Widzimy więc, że tak źle nie jest, jak to mówią „strachy na wróble".

Żadnemu katolikowi nikt nie może zabronić należenia do organizacyj katolickich i nie ma prawa prześladować go za należenie do nich!

To niech wiedzą i zapamiętają wszyscy mężowie katoliccy **i niech wstępują do Stow. Mężów katolickich bez żadnej obawy**, nie oglądając się wcale na „strachy na wróble".

Organizacja gospodarstwa domowego

Mało kto zastanawia się nad tem, że praca gospodyni domu jest „zawodem" wymagającym szerokiego i wszechstronnego przygotowania. Żeby d o b r z e dom prowadzić, kobieta musi być jednocześnie potrosze kucharką, praczką, krawcową, nauczycielką, niańką, ogrodnikiem, a nawet lekarzem. Tymczasem duża część społeczeństwa fałszywie ustosunkowała się do pracy około gospodarstwa domowego, przykład choćby w tem, że kobieta nie otrzymuje prawie żadnego przygotowania do roli gospodyni domu. Ogromna większość panien, wychodzących zamąż, ma zaledwie pojęcie o zaparzeniu i zalaniu herbaty. Taka kobieta musi stracić wiele czasu, energji i zmarnować pieniędzy, by własnem doświadczeniem zdobyć mogła podstawowe wiadomości, których jej nie dało wychowanie. Gospodyni domu, która po wielu trudach to właśnie doświadczenie zdobyła, nie zawsze znajduje uznanie dla swej pracy. Nieraz mąż, choć zacny i rozumny człowiek, mówi żonie, uskarżającej się na znużenie: „Czemże ty mogłaś się zmęczyć?" I nie rozumie, powracając do domu na słusznie należny mu wypoczynek, ile wysiłku umysłowego, a często fizycznego kosztuje żonę takie urządzenie, utrzymanie i prowadzenie domu, by on mógł w nim wygodnie i mile spędzać wolne godziny. Nie rozumie, bo z żoną nie — współpracuje. Praca domowa ma tę właściwość, pozornie paradoksalną, że ocenić ją można dopiero wtedy, gdy stwierdzamy braki, spowodowane przez jej zaniedbanie.

Błędne ustosunkowanie się do gospodarstwa domowego sprawiło jeszcze i to, że same kobiety straciły szacunek dla swej pracy i nie mogą z niej w tych warunkach odczuwać zadowolenia. To sprawia, że kobiety chętniej pracują w biurach, na niskich, podrzędnych stanowiskach nawet wtedy, gdy nie potrzebują zarabiać, niż we własnych domach; że dziewczęta, nawet przy małych zdolnościach, zamiast do szkół gospodarczych, po których ukończeniu mogłyby owocnie pracować w domu lub gdzieindziej — wstępują do wyższych uczelni. Utarło się mniemanie, że w innym zawodzie kobieta może ujawnić więcej inteligencji niż w zawodzie gospodyni domu. Zapewne, że dom prowadzić może każda kobieta, tylko rzecz cała w tem, jak go poprowadzi.

Żeby dom dobrze prowadzić, trzeba przedewszystkiem nauczyć się r z ą d n o ś c i i o s z c z ę d n o ś c i.

Rządnością w tym wypadku nazywamy **umiejętność rozporządzania pieniędzmi** przeznaczonemi na wydatki, związane z prowadzeniem gospodarstwa, **umiejętność rozporządzania czasem**, t. zn. rozkład dnia, aby o tej i o tej godzinie było wszystko zrobione, co być powinno. Nie każda gospodyni to potrafi. Jedne rodziny przy skromnych dochodach utrzymują się względnie dostatnio, podczas gdy inne w podobnych warunkach walczą rozpaczliwie z brakiem pieniędzy i długami. Jedne panie domu, choć mają dosyć pieniędzy na utrzymanie domu — narzekają, że pracują od rana do nocy, że są niewolnicami zajęć gospodarskich, inne znowu rozporządzają takiemi samemi zasobami pieniężnemi, znajdują czas na wszystko, a dom ich robi wrażenie sprawnie działającej maszyny, w której każde kółeczko obraca się sprawnie i cicho.

Są pewne zasady, według których dom może być prowadzony tak, aby robił wrażenie owej maszyny sprawnie działającej. Do tych zasad należy przedewszystkiem „rozkład w głowie", — jak to mówiły nasze babki, to znaczy pracować koło gospodarstwa domowego w ten sposób, aby praca była jak najwydatniejszą i aby ją można szybko a dokładnie wykonać.

Weźmy parę przykładów: Ileż energji i zdrowia traci się na zbędne ruchy! W chwili rozpoczęcia jakiejś pracy nie mamy zgromadzonych wszystkich potrzebnych przyborów lub narzędzi. Przy sprzątaniu biega się nieraz oddzielnie po szczotkę, śmietniczkę lub ścierkę; przy prasowaniu szukamy dopiero gałganka do zwilżania prasującej się bielizny. Dalej — jakże często pracujemy w pozycji niewygodnej, n. p. mamy stół dla siebie za wysoki, lub za niski, deskę do prasowania źle umieszczoną, często pracujemy stojąc zamiast siedząc, nieraz tyłem do światła lub przy złem oświetleniu.

Ile czasu marnuje gospodyni, gdy ma np. noże nie dość ostre, stępioną maszynkę do siekania mięsa, nieodpowiednie lub zniszczone szczotki, drabinkę do porządków niepewną i chwiejącą się.

Jakże często odrywamy się od jednej pracy, aby drugą wykonać, co pochodzi znów z niedokładnego obliczenia czasu, potrzebnego na daną czynność mimo, że się wie, iż dwóch rzeczy naraz nie można dobrze wykonać.

Po zastanowieniu się nad powyższemi przykładami musimy dojść do wniosku, że nie wszystko, co się robi w domu — robi się dobrze w jaknajkrótszym czasie najwydatniej i najmniej męczącym sposobem. W tym celu powinnyśmy, gospodynie domu, przemyśleć i skrytykować swój sposób pracy i starać się **ulepszyć jej wykonywanie i skrócić czas jej trwania.** W sumie zaoszczędzimy przez to parę godzin i dużo zmęczenia, co przecież nie jest drobnostką.

Praca nasza musi być owocną, dlatego należy ją ulepszać! To ulepszanie nazywa się o r g a n i z a c j ą g o s p o d a r s t w a d o m o w e g o.

Abe.

Zawodowa praca kobiet.

Musimy kochanym siostrom zakomunikować smutną nowinę, mianowicie, że nasza kierowniczka biura, p. Michałowska, ustapiła. Pani M. pracowała przez blisko 7 miesięcy znakomicie i była prawdziwą podporą ks. prezesa, lecz dochody sekretarjatu nie pozwoliły nam dać jej takie warunki, jakie chcieliśmy i p. M. pragnęła. Za wykonaną w Stowarzyszeniu pracę i na tej drodze zarząd p. Michałowskiej serdecznie dziękuje. Równocześnie dajemy Kołom do wiadomości, że już pertraktujemy w sprawie nowej kierowniczki, i pertraktacje są na dobrej drodze tak, że wkrótce będziemy ją mogli wydziałom przedstawić. Mamy bowiem zamiar znów urządzić mały zjazd wydziałów. Kiedy ten się odbędzie, o tem jeszcze zawiadomimy. Ale już teraz prosimy, aby wydziały wtenczas stawiły się w komplecie. Niechże też wydziały wyznaczą z swego grona lub z grona członkiń jedną albo dwie, któreby objęły referaty. Tym dostarczymy materjał do referatów albo pocztą, albo też na krótkich zlotach referentek, które zamierzamy uruchomić. Sprawę z wydziałami jeszcze bliżej omówimy.

Niechże wydziały też nam podadzą, kto z ich koła pragnie jaką posadę i o jaką jej chodzi. Wprawdzie obecnie, kiedy się zaczyna czas wakacyjny, jest nader mało posad wolnych, ale najprawdopodobniej po wakacjach szkolnych będzie większe zapotrzebowanie. I jest często tak, że wprost nie mamy żadnej dobrej dziewczyny na korzystne posady, przynajmniej nie takiej członkini, za którą możnaby ręczyć. Dlatego niech wydziały już obecnie powoli stwierdzą, które będą reflektować na posadę, ale niech nam podadzą tylko takie, które nam hańby nie sprawią. Lecz zwracamy też uwagę na to, że panienki, które jeszcze świadectw nie mają, bardzo rzadko są przez panie przyjmowane.

Dajemy oprócz tego do wiadomości, że jeżeli tu na tem miejscu lub w innych czasopismach będziemy pisali o naszem diecezjalnem Stowarzyszeniu Kobiet Zarobkujących pod opieką św. Zyty, skrócimy to na „S. K. Z.".

Donosimy, że dnia 11 czerwca br. zacznie się w naszym „Domu św. Zyty" w Katowicach nowy kurs pieczywa. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 10-go bm.

Zakładamy obecnie osobne kółko katolickich pielęgniarek. Już są dobre początki. Niech członkinie też werbują między niemi, aby zgłosiły się u nas w Katowicach.

Dnia 1 czerwca br. złożyliśmy serdeczne powinszowania niejakiej p. Mroczkównej Zuzannie z Katowic, która wprawdzie nie jest naszą członkinią, ale jest z nami wspólną związana zawodową pracą. Obchodziła bowiem 80-tą rocznicę urodzin i znajduje się na służbie już od 16-go roku życia. Z tego spędziła na posadzie na probostwie w Tychach przeszło 50 lat, służąc trzem proboszczom, m. in. i śp. ks. Infułatowi Kapicy, po śmierci którego towarzyszyła jego siostrze, służąc jej obecnie jeszcze tu w Katowicach. Wszyscy, którzy się z nią spotykali, podziwiają nietylko jej wierność, z którą tyle wytrwała lat na jednej posadzie, ale też pogodę jej ducha, skromność życia, taktowne formy obcowania z wszystkimi, posłuszeństwo wobec chlebodawców, głęboką religijność i zawsze miły uśmiech na twarzy. To też wszyscy dawniejsi wikarzy tyscy, z ks. prał. dr. Szramkiem na czele, złożyli jej z tej okazji serdeczne życzenia. I Stowarzyszenie nasze winszowało jej szczerze, dedykując jej na pamiątkę i w dowód uznania obraz świętej naszej Patronki. Niech ten przykład tak rzadkiej w naszych czasach wierności zachęci nasze siostry do naśladowania, albowiem tej wierności tak dzisiaj brak w społeczeństwie, dlatego też stosunki są tak opłakane. I sprawiedliwość cierpi pod tym brakiem wierności. Nie można wymówić się tem, że obie strony są winne, chlebodawczynie i pracobiorczynie, lecz każdy niech u siebie zacznie, niech wróci do tej starodawnej, szczerej wierności. Albowiem przecież wiernie wykonana służba, czy domowa, czy biurowa, czy na roli, w fabryce lub w składzie — to zawsze prawdziwa służba Boża!

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diecezji katowickiej

(Okólnik 46.)

I. CZĘŚĆ INFORMACYJNA.

1. Dnia 10 czerwca na Zjazd mężów do Chwałowic!

Jak już było podawane w okólnikach Sekretarjatu, Zjazd regjonalny mężów katolickich w Chwałowicach, z udziałem przedstawicieli Rady diecezjalnej i Sekretarjatu diecezjalnego, odbędzie się w niedzielę, 10 czerwca br.

Zbiórka o godz. 8-mej na placu szkolnym.

Zaproszenia z programem Zjazdu zostały wysłane przez Sekretarjat do 20 SMK, położonych najbliżej Rybnika i Chwałowic. Wszystkie jeszcze poraz ostatni zaprasza się gorąco na Zjazd, ile możności, ze sztandarami.

Mężowie, nie zróbcie zawodu!

2. Poświęcenie sztandaru SMK w Łaziskach Górnych.

SMK w Łaziskach Górnych, niedawno założone, 17 czerwca br. (niedziela) poświęca już swój sztandar.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 9,00: Zbiórka i powitanie gości na podwórzu szkolnem.
„ 9,30: Wymarsz po sztandar.
„ 9,45: Pochód na nabożeństwo, poświęcenie sztandaru; następnie pochód do sali p. Muchy i tutaj wbijanie gwoździ, zapisy do księgi pamiątkowej.
„ 14,30: Wymarsz na uroczyste nieszpory i zakończenie uroczystości.

SMK, zwłaszcza z całej okolicy Łazisk Górnych, uprasza się o wzięcie udziału w uroczystości — ze sztandarami.

3. 30-lecie SMK Siemianowice (par. św. Krzyża).

SMK Siemianowice (par. św Krzyża) obchodzi **17 czerwca br.** 30-lecie swego istnienia. Program obchodu urozmaicony. **Okoliczne SMK uprasza się o przybycie na obchód ze sztandarami.**

Ze strony Sekretarjatu generalnego serdeczne gratulacje i „Szczęść Boże" SMK w dalszej pracy katolickiej.

4. 5-lecie SMK Ruda Śl. (par. M. B. R.).

SMK Ruda Śl. (par. M. B. R.) obchodzi w niedzielę, **17 czerwca** br. 5-lecie swego istnienia.

O godz. 6-tej rano: Wspólna Komunja św. generalna.

Godz. 9,45: Zbiórka na placu gimnazjalnym.
„ 10,15: Wymarsz do kościoła OO. Jezuitów na uroczyste nabożeństwo; pochód do sali domu narodowego, wspólny obiad, przemówienia i sprawozdania. — Po nieszporach koncert orkiestry w ogródkach szreberowskich (orkiestra kolejowa z Katowic) i urozmaicenia.

Okoliczne SMK uprasza się o przybycie na obchód ze sztandarami.

Ze strony Sekretarjatu — serdeczne gratulacje i „Szczęść Boże" Stowarzyszeniu w dalszej pracy katolickiej.

5. Zjazd regjonalny mężów katolickich w Rudzie.

Staraniem przewiel. ks. radcy Skrzypczyka i Zarządu SMK w Rudzie Śl., parafji św. Józefa, odbędzie się tam 8-go lipca br. pierwszy Zjazd regjonalny mężów katolickich.

Program Zjazdu będzie jeszcze ogłoszony, zaproszenia będą wysłane. Zjazd będzie urozmaicony.

Już dziś uprasza się Szan. Zarządy SMK blisko Rudy Śl. istniejące **o przygotowanie się do jaknajliczniejszego udziału ich Stowarzyszenia — ze sztandarami — w Zjeździe mężów w Rudzie Śl.**

A więc zapamiętajmy: **W niedzielę, 8 lipca br., w Rudzie Śl.**

6. Czy przygotowujemy się do pielgrzymki do Krakowa?

W poprzednich okólnikach została zapowiedziana **na 19 sierpnia br. pielgrzymka jubileuszowa mężów katolickich ze Śląska, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach, do Krakowa,** do grobów św. Jacka i św. Stanisława. Uroczystą sumę w kościele OO Dominikanów będzie celebrować **J. E. ks. Biskup Adamski. Uczestnicy pielgrzymki zobaczą najdroższe pamiątki Krakowa.**

19 sierpnia powinno być rojno od mężów śląskich w Krakowie! Szan. Zarządy niechaj dołożą starań, żeby jaknajwięcej mężów pojechało z pielgrzymką (ewentualnie z rodzinami).

Koszt pielgrzymki z Katowic do Krakowa i z powrotem tylko **6.— zł.** Komuby sprawiało trudność wydanie odrazu nawet 6.— zł, niech sobie odkłada po parę złotych co miesiąc.

O ile z parafji zgłosiłoby się do pielgrzymki więcej, niż 50 mężów, **jest możliwe uzyskanie także zniżek dojazdowych do Katowic i z powrotem.**

Listy zbiorowe mężów, którzy pojadą z pielgrzymką, należy wysyłać wprost do Ligi Katolickiej — Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, gdzie można też otrzymać wszelkie informacje w sprawie pielgrzymki (tel. 313.30).

Liczymy, że jednego pociągu nie starczy dla pielgrzymki mężów do Krakowa.

7. Nowe SMK.

13. IV. br. założono SMK w **Gorzycach Śl.**, 13. V. w **Tarnowicach Starych**, a 21. V. br., w drugi dzień Zielonych Świąt, w **Brynicy** (parafja Żyglin). **Razem jest już zgłoszonych w Sekretarjacie 111 SMK, w tem 31 SMK nowozałożonych.**

Gdzie, w których parafjach powstaną następne SMK?

Nowym SMK „Szczęść Boże" w pracy katolickiej!

8. Ilu nas jest?

Dane o przyroście liczby członków w Roku Świętym **nadesłały** w dalszym ciągu następujące SMK:

Radoszowy	przybyło 35	członków	(42%)
Dąb	„ 10	„	(8%)
Katowice (N. M. P.)	„ 40	„	(40%)
Michałkowice	„ 27	„	(27%)
Niedobczyce	„ 19	„	(15%)
Jejkowice	„ 22	„	(57%)
Świerczyniec	„ 1	„	(5%)

Razem nadesłało dane dotychczas zaledwie 22 SMK, chociaż Sekretarjat nieraz już prosił usilnie **wszystkie** SMK o przysłanie lub ustne podanie liczby swych członków, **jaka była na 1 kwietnia 1933 roku, na 1 kwietnia 1934 r.** Chociażby Stow. zdobyło tylko 1 nowego członka, **należy przysłać sprawozdanie.** Musimy przecież wiedzieć, ilu członków zdobyliśmy w Roku Świętym. **A więc czekamy na dalsze sprawozdania!**

9. Składki.

Na rok 1934 wpłaciły składki do Sekretarjatu na jego konto w PKO — 303.542 następujące SMK: Nowa Wieś (I kw.), Dąb-Katowice (II kw.), **Katowice (NMP; za cały rok 1934 — wysłano jako premję 100 ulotek)**, Jejkowice (I i II). Na rok 1934 wpłaciło dotychczas składki 56 SMK. **Wobec tego, że zbliża się termin płacenia składki za II kwartał 1934 r. (1 lipca) uprasza się SMK zalegające ze składkami o wyrównanie należności.**

Wspomnienie pośmiertne.

26. IV. br. zmarł w Michałkowicach długoletni członek SMK, **śp. Wilk Henryk**, członek także innych stowarzyszeń kościelnych.

Dzięki zaletom swego charakteru śp. Zmarły był wzorem męża katolickiego i cieszył się szacunkiem u wszystkich członków organizacyj, do których należał.

Cześć jego pamięci! R. i. p.

Kalendarzyk zebrań.

Nowa Wieś — zebranie 17 czerwca, **o** godz. 15.30, w sali p. Jaworka (dawniej Sprung).

II. CZĘŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

Ożywiony ruch w szeregach SMK.

Bogucice — walne zebranie z udziałem ks. prob. Ścigały odbyło się 6 maja br. Po zdaniu sprawy z działalności zarządu, nowy zarząd pozostawiono prawie w niezmienionym składzie z prezesem p. Lukaszkiem Józefem. „Szczęść Boże".

Bojszowy — zebranie odbyło się 27. V. pod przewodnictwem ks. prob. Grycmana, założyciela SMK. Referat o zwycięskim pochodzie katolicyzmu przez świat wygłosił p. Glinka z Sekretarjatu Generalnego.

Brynica — z inicjatywy ks. prob. Wyciślika (par Żyglin) odbyło się tu w drugie Święto zebranie konstytucyjne mężów, z udziałem ks. prob. i mężów z Żyglina. Przewodniczył i referat wygłosił prezes SMK w Żyglinie, p. Szulc.

Z a ł o ż o n o S M K, wybrano zarząd z p. kier. Jachimowskim, jako prezesem i p. Płazą, jako sekretarzem. Nowemu SMK „Szczęść Boże"!

Chropaczów — na ostatniem walnem zebraniu wybrano nowy zarząd z p. Gąsiorem Andrzejem, jako prezesem i p. Paruchem Michałem, jako sekretarzem. „Szczęść Boże"!

Gorzyce Śl. — 13. IV. br. odbyło się tu zebranie konstytucyjne SMK. Po odpowiedniem referacie **uchwalono założyć Stow.** i wybrano zarząd z p. Podeszwą Hermanem jako prezesem. Wybrano też mężów zaufania. Do SMK wstąpiło około 150 członków. „Szczęść Boże" nowemu SMK! Zebrania miesięczne odbywają się w 2-gą niedzielę po 1-szym każdego miesiąca, w sali p. Krzyżówki.

Jejkowice — 9. V. odbyło się zebranie z referatem ks. prob. Jarząbka o sekciarstwie. Mężowie biorą gremjalny udział w Zjeździe w Chwałowicach.

Katowice (katedra) — zebranie odbyło się 1. VI. pod przewodnictwem p. dyr. Śniehoty. Referat p.t. „Czy jest Bóg i czem jest Bóg?" wygłosił p. dyr. Grządziel z Król. Huty. W interesującej dyskusji zabierał głos obecny na zebraniu ks. kan. Mathea.

Krasowy — Związek pod opieką św. Józefa obchodził w drugie święto 25-lecie swego istnienia.

Michałkowice — zebranie odbyło się 13. V. br. **Zaprotestowano przeciw próbom i chęciom naruszania katolickiego charakteru szkół naszych.** Ks. prałat Brandys podał przegląd spraw katolickich ze świata.

Nowa Wieś — zebranie 13. V. br. Referat o obowiązkach katolików wobec wiary św., Kościoła wygłosił prezes p. Nawrat. Przystąpiło kilku nowych członków.

Orzegów — zebranie 10. VI. Referat organizacyjno-propagandowy, uzupełniony opisem uroczystej konsekracji J. E. ks. biskupa-sufragana Dr. Bromboszcza w Mysłowicach, wygłosił Sekretarz gen. p. prof. Sławiński.

Podlesie — młode jeszcze SMK rozwija intensywną działalność i dąży m. in. do posiadania własnego sztandaru. Prezesem jest p. dyr. Buellow.

Ruda Śl. — 13. V. br. obchodziło SMK parafji św. Józefa Święto Patrona swego św. Stanisława. Rano odbyło się nabożeństwo z wspólną Komunją św. generalną. Kazanie wygłosił ks. wik. Lukaszek.

Po południu odbyło się uroczyste zebranie w sali p. Lepiarczyka pod przewodnictwem ks. radcy Skrzypczyka, który też wygłosił interesujący referat na tle życia św. Stanisława. **Trzykrotnym okrzykiem uczczono w dniu Imienin — J. E. ks. Biskupa Adamskiego.**

Deklamacje, śpiewy i krótki referat p. Tobiszowskiego dopełniły program zebrania, które zakończyło się zabawą towarzyską. Cały obchód pozostanie długo w pamięci parafjan.

Tarnowskie Góry — 13. V. odbyło się zebranie wycieczkowe w Starych Tarnowicach, po nabożeństwie majowem. Przewodniczył prezes p. dyr. Jasiulek, zebranych przywitał miejscowy ks. prob. Tchórz. Referat wygłosił p. inż. Jasiulek, prezes SMK w Tarn. Górach. **Założono w Tarnowicach Starych nowe SMK z prezesem p. Biskupkiem Emanuelem.** Nowemu SMK „Szczęść Boże"!

Co uczyniłeś dla rozwoju SMK w twojej parafji i dla rozpowszechnienia prasy katolickiej?!

Jednaj nowych członków i nowych stałych czytelników!

Kącik praktyczny.

Jak usunąć osad kamienny z czajników na wodę?

Do czajnika nalewamy mocnego octu i pozostawiamy go po wygotowaniu aż do wystygnięcia.

Chcąc uchronić czajnik przed osadem, należy od czasu do czasu nałożyć do niego ziemniaczanych strużyn i wygotować.

Odświeżanie lakierowanych sprzętów.

Gdy lakierowane meble zmienią kolor i stracą połysk, należy wziąć pół na pół roztopionego z terpentyną smalcu i wycierać lekko gałgankiem. Najwygodniej jest zmieszać — pół na pół — olej lniany z terpentynowym i wcierać tę mieszaninę gałgankiem wełnianym.

Wyświecenie z rypsowej materji usuwa się prasując ją przez bardzo grube płótno, zmoczone i wykręcone. Gdyby wyświecenie nie znikło, można użyć francuskiej terpentyny (ostrożnie).

Jak rozpoznać w płótnie bawełnę? Kawałek płótna macza się w bardzo silnym roztworze cukru i soli kuchennej, a wysuszywszy, wyskubuje z tegoż nitki. Wyrównawszy je, nadpala ostrożnie nad płomieniem jak i te, które w wystrzępionem płótnie pozostały. Nitki, które po zwegleniu przybiorą kolor popielaty — są lniane; te zaś, które będą miały barwę czarną — są bawełniane.

Indyki na sposób domowy tuczy się gotowaną kukurydzą i ciastem z pszenicznej mąki. Pokarm powyższy podaje się na miseczkach. **Abé.**